

(Corriere dello Sport - J.Aliprandi) Jako prawdziwy profesjonalista Pedro Rodriguez daje z siebie cały czas wszystko dla barw, które będzie nosił do końca sezonu, ale nieuchronne jest też myślenie o kolejnym, we Włoszech. Hiszpański napastnik obiecał kierownictwu Chelsea by nie rozmawiać o Romie dokąd będzie w Londynie: żadnych wywiadów odnośnie przyszłej przygody, żadnych "lików" ani zaobserwowań w mediach społecznościowych Giallorossich, ani sekretnych wizyt w stolicy Włoch, aby "uczyć się" nowego miasta, którego będzie gościem przez co najmniej dwa lata.

Logicznym jest jednak, że Pedro jest podekscytowany swoją nową przygodą i że robi już ruchy przez trzecie osoby, aby zorganizować na przyszłe tygodnie swoje przenosiny. Dlatego właśnie wysłał swoich ludzi, aby zaczęli oceniać miejsca w stolicy Włoch i znaleźli mu dom, willę pasującą mu i jego żonie Patricii Maganie, która była już w stolicy Włoch. Pedro kontynuuje jednak treningi z wielkim profesjonalizmem w centrum sportowym Chelsea, jednak bez wychodzenia na boisko w Premier League. Lampard bowiem skorzystał z niego w trakcie wznowienia rozgrywek tylko przez minutę w meczu z Manchesterem City i dwanaście minut w spotkaniu z Leicester w pucharze, nie powołując go z West Hamem i sadzając na ławce z Watford, Norwich i Crystal Palace.

Cieężko by wyszedł na boisko w ostatnich dwóch meczach sezonu, z Liverpoollem i Wolverhampton, w których Chelsea zagra o awans do najbliższej Ligi Mistrzów, tak jak i w rewanżowym meczu z Bayernem Monachium. Podsumowując, jego przygoda z Chelsea dobiegła końca, Pedro nie może się doczekać wyjazdu do Rzymu.

Autor: abruzzo